Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 6 lutego 1929 r.** **Nr. 6**



GAY CRUSADER og. gn. ur. w 1914 r. (Bayardo — Gay Laura) wybitny reproduktor angielski (vide str. 74).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA, DWULETNIE OGIERY

(Ciąg dalszy).

Sir Cosmo, og. gn. (The Boss—Ayn Hali), właściciel Sir R. Garton, trener Walters, biegał stale z miejscem. Debiutując, zajmuje w maju w Newmarket w olbrzymiem polu w mniejszej gonitwie drugie miejsce. W czerwcu zajmuje za Costaki Pasha i Empire Builder w Chesham Stakes dobre trzecie miejsce, pośród 16 konkurentów. W lipcu wygrywa Exeter Stakes (1.265 Ł — 1200 mtr.), bijąc Empire Builder, Spanish i ogierka po Reef. We wrześniu przegrywa Tattersall Sale Stakes tylko o szyję do Buland Bala, któremu jednak cedował wagę.

Le Voleur, og. gn. (Gainsborough—Voleuse) należy również do ks. Aga Khan, który jak widać, posiada piękną stawkę dobrych dwulatków. Le Voleur biega początkowo dwa razy bez miejsca, zajmuje jednak w swym drugim wyścigu, w klasycznych National Breeders Produce Stakes, między 13-oma końmi najlepszej klasy, szóste miejsce. W sierpniu wygrywa w Goodwood Prince of Wales Stakes (3.000 Ł — 1200 mtr.), bijąc o szyję Engelberga. W klasycznych Dewhurst Stakes zajmuje dobre czwarte miejsce za Brienz, ogierku po Reef i Barbizon.

Bulwark, og. kaszt. (Beppo—Fretwork), właściciel Sir V. Sassoon, trener Crawford, należy również do lepszych dwulatków. Po dobrym debiucie w Whitsuntide Foal Stakes, w którym zajął czwarte miejsce za Ellanvale, zajmuje dobre trzecie miejsce w Redfern Stakes (1.362 Ł). Ham Stakes (2.871 Ł—1000 mtr.) przegrywa wprawdzie do niezwyciężonej Tiffin, bije jednak Brienz'a o łeb. W Astley Plate biega bez miejsca, wyszedłszy widocznie z formy. Z końcem września wygrywa Newbury Autumn Foal Plate, bijąc Engelberga i 11 innych koni. W Imperial Produce Stakes (4.122 Ł — 1200 mtr.) zajmuje za Arabellą, Cavendo i Ellenborough dobre czwarte miejsce, przed Black Ensign, Empire Builder i Buland Bala.

Lord Derby nie posiadał w roku ubiegłym wybitniejszych dwulatków. Z ogierków jego odznaczył się jedynie Hunters Moon (Hurry On—Selene), trener F. Butters. Debiutując w Goodwood, zajął w Prince of Wales Stakes (3.000 Ł — 1200 mtr.) za Le Voleur i Engelbergiem trzecie miejsce, a następnie w Gimcrack Stakes (1.507 Ł—1200 mtr.) piąte miejsce, za The Black Abbot, Roigrey, Buland Bala i Karabagh.

Roigrey, og. (Roi Herode—Fordingbridge), właściciel Sir E. Tate, trener Peacock, wygrał, debiutując w czerwcu, mniejszy wyścig bardzo łatwo, a w lipcu wygrywa również lekko takiż wyścig. Pierwsze jego spotkanie z końmi klasowemi wypadło również dobrze, bo zajął on z końcem sierpnia w klasycznych Gimcrack Stakes (1.507 Ł — 1200 mtr.) drugie miejsce za The Black Abbot przed Buland Bala. W Yorku przegrywa Malton Plate (890 Ł — 1000 mtr.) o dwie długości do Star Eyes. Należeć on będzie prawdopodobnie do klasowych flyerów.

Star Eyes, og. sk. gn. (Buen Ojo—Star of Earn), właściciel i trener Persse, wygrał przy swym drugim starcie w Goodwood Findon Stakes. Zająwszy następnie drugie miejsce w mniejszym wyścigu, wygrywa w Hurst Park Robin Hood Stakes (992 Ł — 1000 mtr.), bijąc liczne pole. W końcu wygrał w York Malton Plate, bijąc bardzo łatwo Roigrey. Jest to więc wcale dobra karjera. Ojciec tego źrebca, Buen Ojo, wygrał w Argentynie w 12-tu wyścigach 23.500 Ł; jest on synem Craganour'a, który swego czasu w Derby w Epsom został zdyskwalifikowany.

Aesculapius, og. gn. (Soranus—Gay Girl), właściciel major R. Ratliffe, trener Walter Griggs, zajął w swym czwartym wyścigu w licznem polu czwarte miejsce; wygrywa następnie Warwickshire Breeders Foal Plate (840 Ł — 1000 mtr.) w Birmingham, bijąc łatwo 20-tu przeciwników. W Ascot w New Stakes (2.770 Ł — 1000 metrów), zajmuje czwarte miejsce za Mr. Jinks, Cragadour i Knight Error i wygrywa w końcu w lipcu w Newmarket Stud Produce Stakes (927 Ł — 1000 mtr.), bijąc o łeb Ellenborough.

Cragadour, og. gn. (Craig an Eran—Pompadour), właściciel lord Astor, trener Lawson, biegał raz tylko i zajął w Ascot w klasycznych New Stakes zaszczytne drugie miejsce, za Mr. Jinks przed Knight Error, Aesculapius i 15-tu innymi przeciwnikami. Źrebiec ten o znakomitej krwi ma piękną przyszłość przed sobą.

Bullhead, og. sk. gn. (Phalaris—Cartona), właściciel Cunliffe-Owen, trener F. Leach, kosztował jako roczniak w Doncaster 5.700 gwineji. Startując również tylko jeden raz, wygrał w lipcu w Newmarket Soltykoff Stakes (847 Ł), bijąc 14 przeciwników. Trudno wydać sąd o nim na podstawie jednego tylko wyścigu, pochodzenie jego jest jednak pierwszorzędne i przemawia za tem, że karjera dalsza źrebca tego nie zawiedzie nadziei p. Cunliffe-Owen.

Czy znajdzie się najlepszy ogier generacji 1926 roku między omówionymi, a mniej lub więcej wypróbowanymi dwulatkami?

Stajnie angielskie posiadają jeszcze wiele obiecujących dwulatków, które w roku ubiegłym wogóle nie biegały.

Większa część drogo na licytacjach 1927 r. w Doncaster nabytych roczniaków w roku ubiegłym nie biegała, a trudno jest przypuścić, by wszystkie te konie zawiodły. Ogólnie jednak biorąc, nie często zdarza się w Anglji, by późniejsi zwycięzcy klasycznych wyścigów jako dwulatki nie biegały.

Reasumując przegląd ogierów dwuletnich, przyjść musimy do przekonania, że największe szanse w klasycznych wyścigach roku 1929 mają źrebce ks. Aga Khan'a: Costaki Pasha i Grand Terrace. Poważne również szanse i widoki posiada słynna stajnia Manton, w której dzielny trener Lawson posiada konie tej miary co Brienz i Cavendo. Gay Day'a Reedsmouth, The Black Abbot i Mr. Jinks'a musimy zaliczyć również do elity dwuletnich ogierów ubiegłego sezonu w Anglji. Faworytem naszym zimowym na Derby jest

COSTAKI PASHA

przed Gay Day, Mr. Jinks, Brienz, Grande Terrace i Cavendo.

(D. c. n.). *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Ciąg dalszy).

Robota konia wyścigowego, znajdującego się w wielkim porządku i kondycji, winna być ściśle zastosowana do jego apetytu, a wypoczynek powinien być tym balansem, utrzymującym równowagę między poprzednimi dwoma czynnikami treningu. Dlatego też w okresie trzecim, dla utrzymania świeżości konia i trwałości jego wysokiej kondycji, niezbędna jest pewna rozmaitość w zastosowaniu zadawanej roboty, co uda nam się najlepiej przez umiejętne lawirowanie pomiędzy pracą i wypoczynkiem, w stosunku do doskonałego apetytu naszego wychowanka.

Koń miał dobry wyścig, lub zrobił doskonały ostry galop, przypuśćmy, w sobotę. W niedzielę więc cała jego praca redukuje się do prowadzania w ręku w przeciągu godziny. W poniedziałek stęp pod siodłem 1 godz. 15 min. — 1 godz. 30 min., przedzielony na dwie równe części, drobnym kłusem na dystansie około 2000 mtr. We wtorek takaż sama robota, tylko kłus zastępuje wolny, amerykański canter, na dystansie 2000 — 2200 mtr. We środę dwa takież same wolne cantry, przedzielone pomiędzy sobą 15-to minutowym stępem, przyczem pierwszy canter, jako robota wstępna, powinien odbywać się na krótszym dystansie, drugi już, jako robota zasadnicza, na dystansie conajmniej 2100 — 3000 mtr. We czwartek, po 15-to minutowym stępie, wolny canter raz wkoło, i po 15-to minutowej przerwie robota zasadnicza, czyli mocny halfspeed na pełnym dystansie, lub też ostry galop na dystansie 1000 — 1300, a najwyżej 1600 mtr., w zależności od dobrego apetytu, stopnia świeżości i innych najdrobniejszych szczególnych objawów w wyglądzie i ogólnym doskonałym nastroju naszego wychowanka. W piątek rano leciutki canter i o ile koń ma przed sobą odpowiedni wyścig, możemy go do niego zapisać już w sobotę, zadając mu na drugi dzień rankiem znowu leciutki canter.

Robota taka z małemi odchyleniami w kierunku wypoczynku, lub forsowniejszej pracy, normalnemu, a przedtem doskonale wypracowanemu koniowi powinna wystarczyć w zupełności, zachowując równocześnie niezbędne na przyszłość zasoby świeżości. Zapewne, znajdą się pojedyńcze żelazne organizmy, które będą potrzebowały forsowniejszej roboty, jak również spotykamy często tak w treningu lekkie konie, które doszedłszy do kondycji, nie potrzebują od wyścigu do wyścigu w przeciągu tygodnia, 10-ciu dni, a czasami 15-tu dni, nawet więcej, jak dwa, trzy cantry na tydzień, zachowując znakomicie osiągniętą kondycję: czystość oddechu, jędrność muskułów przy doskonałym apetycie. To też, podając powyżej szablon roboty trzeciego okresu treningu, miałem na myśli ów przysłowiowy „złoty środek drogi”, którego się trzymając, nie tak łatwo w ciemnościach wpaść do rowu. Dokładne zaś zbadanie poszczególnych końskich jednostek będzie dla nas drogowskazem, który pozwoli nam bezpiecznie kroczyć najkrótszą drogą, wiodącą do upragnionego celu.



Zasłużony Kierownik Stadniny Państwowej w Kozienicach
p. RYSZARD ZOPPI.

Im trudniejszy mamy przed sobą wyścig, tem forsowniejsza musi być do niego praca przygotowawcza, gdyż wówczas tylko możemy bezkarnie żądać od konia większego jednorazowego wysiłku, gdy będzie on do niego należycie przygotowany. Zbytnie zaoszczędzanie w treningu w takich razach prowadzi do zguby najzdolniejszego wyścigowca, zarówno jak i zbędne ganianie go ostrymi galopami. O ile oddech konia jest równy i czysty, co znaczy, że muskuły wytrzymują znakomicie przyśpieszoną pracę serca i płuc, koń jest w pełnej kondycji i posunąć się w niej więcej nie może, tu też będzie kres wykazania jego najwyższych zdolności. Gdy wychowanek nasz, wystawiony do startu w takich warunkach, pomimo to gonitwę przegrywa, znaczy, że przeciwnikom

swym ustępuje klasą. Trzeba się więc zrzec wyższych aspiracji, pozostawiając koniowi wykorzystanie swej dobrej formy w odpowiednich dla niego towarzystwach. Tu też kończy się rola dobrego trenera, a racjonalna eksploatacja zostawia szerokie pole działania dobremu „management", od czego odtąd będzie zależne w zupełności mniejsze, lub większe powodzenie naszego wychowanka.

Bardzo złą metodą, prowadzącą do najzgubniejszych następstw, jest zapisywanie do wyścigu konia niegotowego, czyli doprowadzanie do kondycji wyścigami. Bezkarnie może to ujść koniowi wówczas tylko, jeżeli ma bardzo dużą przewagę klasy nad przeciwnikami i nie będzie w gonitwie zmuszony do większego wysiłku. Jedyny w takich razach ratunek, „nie wyjechanie" konia sprzeciwia się etyce wzajemnych zakładów, i bywa przeważnie surowo karany. Prócz tego przyszłe losy konia zbyt już oddaje się w takich razach w ręce dosiadającego go żokieja, jego sumienności, lub umiejętności wyczucia sił konia w gonitwie.

chając się należycie zadem, koń zaczyna „rąbać" przodem, co powoduje najczęściej uderzenie jedną nogą o drugą, lub chwycenie zadnią nogą głównego ścięgna przedniej nogi, skutkiem czego — tworzy się mniejszy, lub większy „brockendawn", czyli uszkodzenie ścięgna, a o ile koń nie zostaje przez żokeja w porę zatrzymany, bardzo łatwo następuje zupełne zerwanie ścięgna i karjera obiecującego wyścigowca zakończona zostaje, lub w najlepszym razie na długi przeciąg czasu koń musi być wycofany z treningu. Śmiało twierdzić można że 90% „brockendawn'ów" zaczyna się od uderzenia w ostrym galopie, lub wyścigu, co następuje przeważnie wówczas, gdy koń w treningu był niedość systematycznie do wyścigów przygotowany, a do kondycji dochodził zbyt pośpiesznie.

By praca niniejsza była ściśle zastosowana do naszych specjalnych warunków, musimy mieć na względzie, oprócz innych poważnych różnic, nasze robocze tereny, jakie mamy do rozporządzenia. Otóż w pierwszym okresie treningu, kiedy chodzi przeważnie o to, żeby wypracować



KOZIENICE: Klacze na pastwisku: Fatima, Fala III, Fortuna II, Aragwa.

W dużych stajniach, rozporządzających dobrym i licznym materjałem wyścigowym, gdzie koniowi można zawsze dobrać odpowiednie towarzystwo do ostrego galopu, ewentualność powyższa powinna być całkowicie wykluczona. Trudniej jest dociągnąć konia w małej stajence, zwłaszcza gdy trafi się tam klasowy koń, któremu nie ma skąd dobrać równego choć w przybliżeniu towarzysza. Tu już wystawienie do startu w wysokiej kondycji przedstawia cały szereg trudności, a jedyny na to sposób znaleźć odpowiedniego konia do ostrego galopu w stajni, która się znajduje w podobnych warunkach.

Wystawienie do startu niegotowych koni grozi niebezpieczeństwem kilkorakiem. Popierwsze niweczy system nerwowy wyścigowca, który widząc, że żądają od niego niemożliwego wysiłku, bez odpowiedniego przygotowania, traci chęć do walki. Po wtóre traci koń świeżość, niezbędną do restytucji włókien muskułowych i ścięgnowych, by te były dość odporne w wytężonej ostrej robocie. Po trzecie „skończony" przedwcześnie wyścigowiec, resztę dystansu przechodzi zmęczony, wskutek czego akcja jego w galopie staje się mniej zrównoważona. Nie odpy-

muskuły, wystarczą nam w zupełności tory piaskowy, lub orany, gdzie wskutek ciężkości terenu mięśnie, pracując ze zdwojoną prawie energją, wyrabiają się doskonale. Znacznie mniej odpowiednimi będą orane tory do ostrzejszej roboty, gdyż grząski grunt wpływa ujemnie na elastyczność i rozciągłość akcji w galopie. To też w połowie drugiego okresu, gdy przystępujemy do ostrzejszej roboty, a tembardziej w trzeciem okresie treningu pożyteczniej byłoby stosować ostre galopy po torach zielonych, lekkość których pomaga znakomicie do wyrobienia oddechu i ma dodatni wpływ na rozciągłość akcji konia. Okoliczność powyższa ma tem większe znaczenie, o ile, przygotowujemy zagranego konia odrazu do poważnego wyścigu, gdzie oczekiwana jest konkurencja trudna i koń musi być wystawiony w szranki zupełnie „fit". Z powodu szczupłości terenów, przeznaczonych pod plac wyścigowy, tory zielone nie zawsze mogą być otwierane, trzeba więc, by zło konieczne było stosowane w stopniu możliwie najmniejszym. Jedynym więc wyjściem z tego trudnego położenia, uważam że byłoby: częstsze stosowanie „halfspeed'ów", a zredukowanie ostrych

galopów do dystansów krótszych, t. j. by koń galopując z pełną energją muskułów, nie potrzebował ani na moment skracać swej długiej, a pokrywającej dużo ziemi w galopie akcji.

Metoda powyższa ma dużo przeciwników, głównie dla tego, że w zastosowaniu potrzebuje dużo finezji. Ogólnie przyjęte jest sprawdzić kilkakrotnie konia na pełnym dystansie t. j. takim, na jakim ma biegać i wówczas śmielej się jedzie w wyścigu. Żokieje nawet więcej mają zaufania do konia, który zrobił doskonały galop na pełnym dystansie. Dopiero po wyścigu, zdumieni złem zachowaniem się konia w gonitwie, tłomaczą zdziwionemu również trenerowi, że jest to widocznie fałszywy koń, gdyż w wyścigu idzie znacznie gorzej, niż na rannej robocie. Tymczasem przyczyna znajduje się zupełnie gdzieindziej. Koń

Ponieważ gonitwy dżentelmeńskie odbywają się na dłuższych dystansach i pod cięższą wagą, wskutek czego tempo wyścigu jest znacznie słabsze, trening konia do gonitw tego rodzaju wymaga również wyrobienia mięśni, podczas gdy oddech nie potrzebuje być doprowadzony do maximum swej działalności. Ten też okres powolnej roboty na dłuższych dystansach powinien być tem dłuższy, a ostre galopy nie tak często stosowane i na dystansach nie przekraczających 1000 — 1100 mtr. Taktyka jazdy w gonitwie na dłuższym dystansie, pod cięższą wagą nie pozwala na rozwinięcie z miejsca jakiegoś zabójczego tempa, to też wyścig rozgrywa się zwykle jakimś „krótkim rzutem", w odpowiedniem dla danego szermierza miejscu. To samo da się powiedzieć o wyścigach z płotami, lub przeszkodami, gdzie oprócz taktyki jazdy wchodzą w grę



JANÓW. STAJNIA CZOŁOWA.

na robocie stracił świeżość potrzebną mu do wyładowania pełnej energji organów ruchu, które wskutek tego nie są w stanie zachować ścisłego kontaktu z pracą serca, mózgu i płuc, przez co wytwarza się dysharmonja ruchów i zły obieg krwi, co razem wzięte zmniejsza zdolności końskie do pokrycia w najkrótszym czasie odpowiedniego dystansu i sprowadza jego szanse w gonitwie do minimum. Jeżeli wszystkie konie w danym wyścigu robione były jednakowo to, rzecz prosta, i tak ktoś wygrać musi. Zwycięży organizm najodporniejszy. Jakże inaczej jednak przedstawi się rezultat wówczas, gdy między uczestnikami poważnej gonitwy znajdzie się szermierz odpowiednio przygotowany. Forma nietylko pobiję klasę, lecz utrwali się więcej jeszcze, a w koniu zachowana zostanie świeżość i chęć do pracy.

indywidualne zdolności konia, oraz przyswojona przez niego technika skoku. Jeden koń przy braniu przeszkody łapie oddech i wypoczywa, zachowując na płaski teren, pomiędzy przeszkodami, pewien zapas energji, innego znowu skok tyle kosztuje, że na płaskim terenie dopiero, o ile nie jest wyjeżdżany, staje na nogi i nabiera równowagi ruchów i oddechu, powracając powoli do swych sił nadszarpniętych wysiłkiem. Rzecz prosta, że ostatnia kategorja nieprędko wyrówna swe szanse z poprzednią, lecz między niemi znajdą się często egzemplarze, które wyrobią się na doskonałych skoczków.

W treningu koni dżentelmeńskich, dla których przeznaczone meetingi trwają krótko, lecz wypada biegać dość często, świeżość konia odgrywa tem większą rolę.

D. c. n. *Józef Szemplński.*

Wrażenia z Węgier.

(Dokończenie).

Wprost w zachwyt wprowadziła mnie 3-letnia gniada klacz bez odmian, Nordstar Furioso. Tak pięknego konia myśliwskiego nie często się widzi, wspaniały zad, krzyż idealny, łopatka długa, głębokość wprost fenomenalna, noga krótka, piszczel jak u hucuła, a przytem szlachetna długa szyja i sucha głowa, tak szlachetna jak u volbluta. Całość robi na mnie wrażenie doskonałego konkursowego konia, przy idealnym temperamencie, którym wszystkie prawie bez wyjątku nordstary się odznaczają. Gdy się napatrzyłem do syta, poprosiłem o pokazanie jej w ruchu, jeszcze bardziej musi się podobać, poprostu ideał, o jakim dobry i zamiłowany sportsman śni nieraz może. Wielki poszukiwacz błędów może zarzuciłby jej trochę cofnięte przednie nogi, tak jednak minimalnie, że przy przepięknej całości nie można nawet na to zwracać uwagi. Zatrzymana, staje odrazu silnie na wszystkich czterech nogach, masztalerz nie potrzebuje sobie trudu zadawać z ustawianiem. Po niej widziałem jeszcze dwie bardzo dobre i piękne kasztanowate klacze gidran, ale po tamtej już nie mogły zrobić wielkiego wrażenia, obie w typie pięknego konia pół krwi, dawnego gidrana nie przypominają. Po nich pokazano mi kilka karych i skarogniadych noniusek, jedna tak dobra w ruchu, że nawet mogłaby służyć jako koń wierzchowy pod ciężką wagę.

Kilka małych noniusek (małe to znaczy 160 cm. miary laskowej) doskonałych. Gdy oglądałem klacze, czas już był na obiad, po którym pod kasyno podjechały dwie czwórki. W pierwszym powozie szły cztery okazałe kasztanowate klacze gidran, w następnym cztery kare noniuski. Wsiadam z pułkownikiem do pierwszego. Mesonegyesz rozległe, folwarki oddalone o kilka kilometrów, a klacze idą ciągle równo tempem doskonałego kłusa. Najpierw dojeżdżamy do źrebnych matek, tutaj jednak wrażenie mam zupełnie chaotyczne. Zebrano bowiem w stajniach klacze wszystkich typów, jakie Mosöhegyesz posiada, ogółem jednak wrażenie podobne, jak w Kisber, stare doskonałe, młodsze gorsze i znów zupełnie młode dużo lepsze. — Od matek jedziemy do odłączonych w tym roku źrebaków, wyglądają jak dobrze wyrośnięte roczniaki, tu znów wszystko razem pomieszane, trudno się zorjentować, a przy tem tak łaskawe, że otaczają zaraz przybyłych ciasnem kołem. Pokazano mi tu niebywały dotychczas wypadek w Mesöhegyesz, mianowicie noniusa ciemno kasztanowatej maści z jasną grzywą i ogonem. Z powodu zapadającej nocy wracamy do centrali. Na herbatce u gościnnego pułkownika zdobywam kilka fotografji i obietnicę dwu rodowodów dokładnych Gidrana i Furioso. Potem kolacja w klubie i termin ustalony z powodu mgły na 8.30 rano dnia następnego. Rano tą samą czwórką jedziemy znów na inny folwark, gdzie są wszystkie roczniaki ogierki. Roczniaki ogromne i pomimo dużego wzrostu suche, dwa noniusy zwracają moją uwagę szlachetnością i mniejszym wzrostem, dowiaduję się, że to Noniuso-araby. Próba hodowlana ciekawa i zdaje mi się, że pomyślnym będzie uwieńczona skutkiem. Następnie przyjeżdżamy na inny folwark, gdzie znów są same klaczki. Właśnie gdy wjeżdżamy, są na torze i kłusują poganiane przez dwu czikosów. Przyjemny widok, trzeba przyznać, że wszystkie mają swobodny ruch i pomimo dużego kalibru są dość szlachetne, tylko u noniusów rażą trochę ciężkie głowy. Na dokładne oglądanie nie ma czasu, gdyż chciałbym go mieć więcej dla dwulatków.

Najpierw dojeżdżamy do klaczy i ze zdziwieniem widzę, że wzrostem i kalibrem prawie się nie różnią od roczniaków i są na ogół gorsze, to samo wrażenie robią dwulatki ogiery. Dowiaduję się, że roczniaki już dostawały większą porcję owsa, gdyż w zeszłym roku racje zostały zwiększone. Ogierki zastaliśmy w stajni, więc dokładnie je oglądałem, ale nic wybitnego nie znalazłem, w stawce roczniaków, zdaje się, dużo więcej wybitnych koni wyrośnie.

Wracamy, po drodze zbieram dane o stadzie. Obecnie w Mesöhegyesz jest z górą 700 koni, licząc ogiery stadne, matki i młodzież. Małych noniusów już bardzo mało, a to z tego powodu, że większe są przez hodowców włościan bardziej poszukiwane. Przed przewrotem stado liczyło 1500 do 1600 sztuk. Rumuni uprowadzili przeszło 1200 koni i te prawdopodobnie tam się zmarnowały. Z uratowanych resztek dźwiga się powoli cała hodowla. Najtrudniej idzie z gidranami, bo tych najmniej zostało. Na tem skończyłem i serdecznie żegnany przez kierownika odjechałem, by rozpocząć wędrówkę po stadach ogierów. Przypuszczając, że może kogoś z hodowców zainteresuje budowa rodowodu konia pół krwi, podaję jeden Gidrana i jeden Furioso-Nordstar.

Reasumując wrażenia ze wszystkich stad razem, porobiłem następujące spostrzeżenia. We wszystkich stadach daje się odczuwać brak dobrych i stałych pastwisk, gospodarstwo bowiem prowadzone jest w innym zarządzie, a stado ma tylko budynki i okólniki, a pastwiska przydzielone są po przez dwa lata koszonych lucernach, gdzie lucernę sieją z wysoko rosnącemi trawami. Na takiem polu, gdy z wiosną wyjdą konie, prędko ginie lucerna, a pozostałe trawy jako pasza są nie wielkiej wartości.

Ze wszystkich stad pozostało miłe wrażenie gustownych i bardzo praktycznie wzniesionych budowli, wszędzie dużo miejsca i światła, ładne i czyste mieszkania dla służby. W każdym stadzie w centrali hotel dla przyjezdnych, klub i bardzo porządne mieszkania dla urzędników. Wszędzie pedantyczna czystość. Po powrocie z Mesöhegyesz wybrałem się do stada ogierów w Komaron. Są tam przeważnie duże noniusy, cięższe furiosy, orjentalnych bardzo

GIDRAN I, 1919 IV.10, 174 — 186 — 20½ cm.	GIDRAN XLVIII 1902	Gidran XLII 1881	Gidran XXXIII 1868	Gidran XXVIII 1857
				Gidran XXIV 1851
				152 Gidran XV 1852
			283 Gidran XVI 1858	Gidran XVI 1842
				297 Gidran XIII 1845
			236 Exact Gidran 1868	Exact
				Saunterer
				Catastrophe
			391 Gidran XXIV 1858	Gidran XXI / 1851
				232 Gidran XVI 1850
		95 Algy Gidran 1896	Algy	Verneuil
				Mortemer
				Regalia
			Little lemina	King Tom
				Garnisch
			27 Gidran XXXIV 1882	Gidran XXXIV 1870
				Gidran XXXI 1861
				68 O-Bojan III 1854
			8 Amati I 1873	Amati I 1864
				292 Gidran XXVIII 1867
	23 GIDRAN XL 1903	Gidran XL 1886	Gidran XXXVI 1875	Gidran XXXI 1861
				Gidran XXVIII 1857
				268 Gidran XVI 1854
			13 Amati 1868	Amati
				295 Kreischan 1861
			33 Chief Iustice II 1878	Chief Iustice II 1867
				Chief Iustice
				78 Gidran XVI 1851
			12 Gidran XXXI 1868	Gidran XXXI 1861
				230 Gidran XVI
		46 Kengyel Gidran 1892	Kengyel	Bajnok
				Carnival
				Gipsy Gyirl
			Lady Florence	Newminster
				Lady Melbourne
			64 Gidran XXXIV 1877	Gidran XXXIV 1870
				Gidran XXXI 1861
				68 O-Bajan III 1851
			29 Amaty 1871	Amati
				268 Gidran XVI 1854

FURIOSO XXXVIII, urodz. 2 m rca 1 23, 175 — 192 — 22 cm.	Furioso XXVIII 1902	Furioso XXVI 1888	Furioso XXI 1881	Furioso XIX 1871
				Furioso V 1853
				614 Abugness IV
			70 Polmoodie	Polmoodie
				Flóra kl. irlandzka
			170 North Star III 1880	North Star III 1872
				North Star I 1856
				101 Deutscher Michl
			140 Furioso XI	Furioso XI 1866
				604 Furioso I
		202 North Star VI 1894	North Star VI 1877	North Star III 1872
				North Star I 1856
				101 Deutscher Michl
			102 Furioso IX	Furioso IX 1855
				124 Amati
			126 Furioso XXII 1889	Furioso XXII 1879
				Furioso XII 1868
				107 North Star II
			160 Vihar 1881	Vihar
				141 North Star I
	252 North Star XII 1914	North Star XII 1902	North Star V 1889	North Star IV 1877
				North Star III 1872
				102 Deutscher Michl
			165 Furioso XII 1880	Furioso XII 1868
				181 Wilsford
			231 Furioso XXIII 1896	Furioso XXIII 1886
				Furioso XXII 1879
				106 North Star III
			195 Furioso XXI 18 8	Furioso XXI 1881
				160 Vihar
		247 Furioso XXVII 1907	Furioso XXVII 1901	Furioso XXIII 1886
				Furioso XXII 1879
				106 North Star III
			191 North Star IV 1886	North Star IV 1877
				153 Vihar
			193 Urambátyám 1893	Urumbátyám
				Gunnersbury
				Bájos
			133 North Star I 1875	North Star I 1856
				174 Furioso I

mało, konie utrzymane doskonale. Jeden hreczkowaty 20 letni orjentalny - kapitalny. Następnym etapem było Szekesfehérvár, kierownikiem tego stada, jest pułk. rez. p. Posztoczki, Pál. (Posłocki) pochodzi z rodziny polskiej powstańczej, która podczas walk o niepodległość znalazła schronienie na gościnnej ziemi węgierskiej. Pułkownik był bardzo strapiony, gdyż właśnie w jego pieczy powierzonem stadzie Min. Rol. przeprowadziło próbę oszczędnościowego żywienia koni kuchami z orzecha ziemnego. Rację owsa zmniejszono z 5-ciu na 2 kg. a zamiast tego dano odpowiednią ilość kuchów, skutek ten, że konie zupełnie spadły z ciała, zflakowaciały, a starsze wyglądają tak, jakby im się już niedużo należało. Prowadzone nie chcą kłusować i w stępie słaniają się na nogach. Najlepiej jeszcze tę próbę wytrzymały ogiery orjentalne, których jest kilka; właśnie tego dnia, jak byłem, otrzymał kierownik zawiadomienie o zniesieniu tego żywienia; gdyśmy my przeszli do drugiego oddziału, który tych specyfików nie jadł, zobaczyłem doskonale wyglądające konie. Pokazano mi tu ulubieńca całego depot czystej krwi kasztano-

watego ogiera, ładnego, dość dużego, ale mało typowego, kilka bardzo dobrych furiosów i noniusów.

Największe stado ogierów jest w Debreczynie, liczy około 200 koni, wszystkich na dworze widzieć nie mogłem, ale pokazano mi te, które mnie zainteresowały, a więc dwa stare Gidrany, jeden 20 letni, drugi 24 letni, złote kasztany o doskonałych wymiarach, przyziemne i dziś jeszcze ruszające się tak, jakby po 6 lat miały. Po nich małego 20 letniego noniusa karego, patrząc na tego konia, pomyślałem, czy uda się teraz stadu w Mesöhegyesz wychować jeszcze takiego. Jest to poprostu ideal nie powiększony nasz hucuł. Nogi czyste, suche, w ruchu doskonały, proporcjonalna szyja i sucha lekko garbonosa głowa. Jeden również już stary, ogromny, ciemno-gniady furioso robi przy wyprowadzeniu wrażenie bardzo silnego i rozrośniętego konia pełnej krwi. Z Debreczyna pojechałem do Nagy Körös, stado to leży niedaleko Keczkemetu w okręgu lżejszej ziemi, miejscami piaszczystej. Znajduje się w najgorszych warunkach, gdyż pomieszczone jest w wydzierżawionych od miasta koszarach, a pomimo to konie wyglądają doskonale i wszystkie w jednakowej kondycji, znać na nich troskliwe oko zamiłowanego kierownika. Tutaj są umieszczone ogiery lżejsze, przeważnie pół krwi, część zaś orjentalnych. Jeden 16 letni gniady O'Bajan, już lekko przegięty, ale doskonały, na krótkich nogach, ruszający się swobodnie, niema wśród młodych godnego siebie następcy.

Po nim typowy siedmiogrodzki kary anglo-arab, przy doskonałej budowie, głębokości i silnie zarysowanym kłębie, wyniosła szyja i sucha głowa, również 16 letni; były to przed wojną niezdarte konie i bardzo poszukiwane, jako piękne i szybkie jukiery. Te dwa konie najbardziej utkwiły mi w pamięci, pomimo że widziałem tam jeszcze kilkanaście doskonałych anglo-arabów i furiosów o wybitnym typie konia wierzchowego.

W Jászbérény konie mniej więcej w tym samym typie, co w Nagy Körös, pomieszczone w ładnych stajniach, zabudowanych w czworobok z ładnemi w środku okólnikami, ogólnie jednak nie zrobiły tak dodatniego wrażenia, jak w Nagy-Körös. Ztąd pojechałem do Nagykanisza. Część drogi biegnie nad brzegiem jeziora Balatom (Platensee) widok piękny na całe jezioro, którego przeciwny brzeg stanowią niewielkie, ale bardzo malownicze góry, nad jeziorem rozsiane liczne, miłe robiące wrażenie letniska. W Nagy-Kanisza znów przeważają konie ciężkiego typu, pomimo tego pokazano mi doskonałego 13 l. Shagię i 11 letniego o doskonałych wymiarach bardzo pięknego białego Kohejlana, czystej krwi z klaczy Hamdani Semri; z ciekawości zmierzyłem go: 154 cmt. miary laskowej, 182 obwodu, silne 19 pod kolanem; mało tak typowych arabów widziałem, cóż kiedy biedak, przebywszy podczas przewrotu ciężkie chwile u chłopa i jeszcze jakieś wojskowe obowiązki, doczekał się obustronnych szpatów i podobno ma być wybrakowany. Odważny hodowca mógłby jednak takiego osobnika wypróbować, bo gdyby tak chciał dziedziczyć piękność i kaliber, a skłonność do szpata nie, to sądząc z wyglądu, powinienby dać doskonałe konie.



W ZAPRZĘGU 6 KLACZY RASY „NONIUS". (Stado Mesöhegyesz).

Na tem skończyłem objazdy, podam jeszcze w krótkości, co przeszły stada ogierów od przewrotu. Przed 6-ciu mniej więcej latami wyszło rozporządzenie w celach oszczędnościowych, by wszystkie ogiery porozdawać w rodzaj bezpłatnych dzierżaw w zamian za utrzymanie. W stadach pozostawiono tylko po kilka, a najwyżej kilkanaście koni. Skutek był taki, że prawie połowa koni się zmarnowała, a co starsze padły. Groziło to zupełną zagładą ogierów. Przed dwoma latami zmieniono to rozporządzenie i odebrano konie chore, wycieńczone tak, że dużo musiano wybrakować. Słysząc te opowiadania, o których prawdziwości miałem sposobność przekonać się przed 4 latami, pomyślałem: jakie to szczęście dla naszej hodowli, że nie usłuchano głosów, które to samo radziły,

a dla nas było to bardziej niebezpieczne, gdyż nierozporządzaliśmy taką ilością ogierów w stosunku do obszaru jak Węgry. We wszystkich stadach daje się odczuwać brak młodych ogierów orjentalnych, jak również dobrych gidranów dawnego typu. Hodowla obecnie na Węgrzech również ciężkie przechodzi chwile. Manja wprowadzania zimnej krwi wprawdzie wygasa, ale w okręgach, gdzie posługiwano się zimnokrwistymi ogierami, rzecz przedstawia się opłakanie. Widzi się końskie karykatury wlokące się w wysokokołowych węgierskich wozach, jak smutne memento. Przeważnie posługiwano się belgami, których potomstwo nie mogło się przystosować do surowego wychowu i warunków tutejszych i stworzyło konglomerat bezwartościowy.

Drugi objaw jest może niebezpieczniejszy, to zwijanie stad prywatnych i zmniejszanie się hodowli włościańskiej z powodu utrudnionego zbytu, przez niskie ceny konia remontowego w kraju i wprowadzenie podatku obrotowego, wywozowego, przez co eksport koni zmniejszył się tak znacznie, że w porównaniu do czasu z przed kilku laty prawie nieistnieje.

W Budapeszcie oglądałem stajnię poloponeyów, około 30 sztuk, stajnia ta stoi pod osobistem kierownictwem księcia Mecklemburg Schwerin, zapalonego miłośnika gry w polo i znawcę koni specjalnie tego typu. Zarząd Stadnin Państwowych popiera jego usiłowania i chce na szerszą skalę zorganizować wywóz poloponey'ów za granicę. Pierwsze próby dały, mojem zdaniem, doskonałe rezultaty. W tym roku bowiem sprzedano kilkanaście ujeżdżonych koni w cenie po 200 do 600 Ł za sztukę. Na przyszły rok ma stanąć w stajni około 100 koni. Te, które widziałem, wydały mi się bardzo dobre, wszystkie urodzone na Węgrzech, przeważnie konie pół krwi, kilka bardzo ładnych anglo-arabów. Mając obecnie świeżo w pamięci całą prawie węgierską hodowlę, dwie mi ciągle myśli powracają, a mianowicie, czy nie lepiejby było spróbować raz kupić dla naszych jeźdźców konkursowych, zamiast w Anglji, lub gdzieindziej, stawkę koni na Węgrzech, byłyby napewno tańsze, a pomimo to przypuszczam, że lepsze, a właśnie teraz jest chwila odpowiednia z powodu zmniejszenia się eksportu. Wybitnie dobre konie można kupić, bardzo grymasząc, po kilkaset dolarów.

A druga myśl to zrobienie próby na ciężkich i żyznych ziemiach z noniusami, które, według mego przekonania, powinnyby dać w odpowiednich warunkach doskonałego konia artyleryjskiego; do tego eksperymentu należałoby wybrać ogiery z typu małych noniusów.

Na tem kończę moje notatki i miłe wspomnienia z kilkutygodniowego pobytu na Węgrzech, kraju tem bardziej blizkiego polskiemu sercu, że dziś prawie tak ciężkie przechodzi chwile, jak te, które myśmy w niedalekiej jeszcze przeszłości przetrwać musieli.

Bogdan Ziętarski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Palü** og. skgn. (Landgraf—Perle), czołowy reproduktor Stadniny Państwowej w Kozienicach, pokrywać będzie klacze w obecnym sezonie kopulacyjnym po 300 złotych.

— **Tow. Hod. Konia Arabskiego.**

Stanowisko sekretarza Towarzystwa hodowli Konia Arabskiego objął p. Wiktor Rokicki, sportsmen i hodowca z Podola, który w swym majątku Mierzwińcach prowadził stadninę, a na torach w Kijowie, Jarmolińcach i Winnicy zdobył wiele nagród na konkursach hippicznych i w biegach myśliwskich.

— **P. Jan Krzymuski** z Wierzbia prosi o sprostowanie mylnej wiadomości zawartej w komunikacie z Powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu odnośnie do składu komisji sędziowskiej koni remontowych, której **Prezesem** został pułk. Feliks **Rozwadowski**, M. S. Wojsk. Warszawa, a **Wiceprezesem** p. Jan. **Krzymuski** z Wierzbia.

— **Zebranie Stewardów**, odbyte w dniu 25 stycznia 1929 roku, uznało zażalenie por. Bukowieckiego, 7 p. s. k. w Poznaniu, jako złożone w terminie niezgodnym z par. 143 Prawideł Wyścigowych, za niepodlegające rozpatrywaniu.

Przewodniczący:
(—) Kronenberg,
(—) Stefan Lubomirski,
(—) Stefan Kindler,
(—) Michał Antoniewicz rtm.
(—) Władysław Rytel.

— **Zebranie Stewardów**, odbyte w dniu 25 stycznia 1929 roku, rozpatrzywszy sprawę protestów pp. Kazimierza Rojowskiego i Józefa Skolimowskiego przeciwko decyzji Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, nadającej koniom „Wichrowi" i „Fabius Cunctator" prawo brania udziału w wyścigach dla koni nizkiej pół krwi, zbadawszy motywy, które kierowały tą decyzją i stwierdziwszy, iż oba konie zapisane są do księgi stadnej nizkiej pół krwi, uznało decyzję Małopolskiego Towarzystwa za prawidłową, a protest za nieuzasadniony.

Przewodniczący:
(—) Stefan Kindler,
(—) Michał Antoniewicz rtm.
(—) Zdzisław Poklewski-Koziełł,
(—) Kronenberg,
(—) Stefan Lubomirski,
(—) Władysław Rytel.

—**Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

Na zasadzie par. 16 Statutu dnia 8 lutego b. r. o godz. 7-ej wieczorem w Hotelu Rzymskim w Radomiu, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa.

O ile by w pierwszem terminie Zebranie nie doszło do skutku, to Ogólne Zebranie Członków T-wa odbędzie się w drugim terminie w Poniedziałek dnia 18 lutego 1929 r. o godz. 7 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny.

1) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania,
2) Balotowanie nowych członków,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Sprawozdanie Zarządu,

5) Preliminarz budżetowy na rok 1929,
6) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce wylosowanych,
7) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1929,
8) Utworzenie Komitetu Klubowego,
9) Wnioski i zapytania.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia L. J. bar. Kronenberga.
Trener Stanisław Żuber, żokiej vacat, jeździec krajowy Franciszek Lipiński, chł. st. Jan Tobiasz.

1) płn. og. gn. Tuhaj Bej (Liège i Krosta), pół krwi,
2) 6 l. og. gn. Urwipołeć (Blue Danube i Karabela),
3) 5 l. og. gn. Komtur (Melk i Cyganka),
4) 4 l. og. gn. Zbir (Ballyheron i Maleńka),
5) 4 l. og. gn. Zagończyk (Manton i Moja Luba),
6) 3 l. og. gn. Acan (Coriolanus i Ruta).
7) 3 l. kl. gn. An De (Obertas i Moja Luba),
8) 3 l. kl. gn. Aida (Coriolanus i Rose de l'Enfer),
9) 3 l. kł. sk. gn. Ale Baba (Coriolanus i Maleńka),
10) 3 l. kl. kaszt. Antypka (Obertas i Parisia),
11) 3 l. kl. gn. Aśćka (Blue Danube i Osa),
12) 2 l. og. sk. gn. Bimbus (Ballyheron i Maleńka),
13) 2 l. og. gn. Bachmat (Harrier i Karabela),
14) 2 l. og. gn. Bard (Ballyheron i Osa),
15) 2 l. kl. gn. Branka II (Harrier i Rose de l'Enfer),
16) 2 l. kl. kaszt. Basia (Harrier i Legja),
17) 2 l. kl. kaszt. Burza (Harrier i Orlica),
18) 2 l. kl. kaszt. Bujda (Blue Danube i Molly Malone),
19) 2 l. kl. kaszt. Będzie Jutro (Obertas i Kromka ½ krwi),
20) 2 l. og. gn. Bizun (Mości Książe i Parodja),

Stajnia Grona Oficerów 1-go Pułku Ulanów Krechowieckich.
Trener Michał Modzelewski.

1) płn. og. gn. Bagnet II (Huszar II i Lola Beth),
2) płn. kl. gn. Jemioła III (Lotos i L'Ensorcellée),
3) 5 l. og. kaszt. Amor (Morganatic i Koralis),
4) 4 l. og. gn. Pirat (Balthazar i Perla IV),
5) 4 l. kl. gn. Irish Bee (Balthazar i Irish Dancer),
6) 4 l. kl. kaszt. Czataldża (Balthazar i Crescentic),
7) 3 l. kl. gn. Łowczanka (Stavropol i Eloe),
8) 3 l. og. kaszt. Łucznik (Manton i Nemezis),
9) 2 l. og. c. gn. Dick (Arak i Platina),
10) 2 l. og. gn. Czyn (Robin Adair i Dzi Dzi),
11) 2 l. kl. gn. Miriam (Fils du Vent i Hera),
12) 2 l. kl. gn. Moza (Fils du Vent i Nemezis).

— **Dnia 28 i 29 grudnia 1928 r.** odbyło się w majętności Chobienice polowanie na zające i bażanty.

Ubito ogółem 1.050 zajęcy, 57 bażantów i 26 królików, przy udziale 12 strzelb.

Królem polowania był Wiktor hr. Szołdrski z Żydowa, mając na rozkładzie 114 zajęcy, 6 bażantów i 3 króliki.

Wicekrólem była p. Adolfowa hr. Bnińska z Gułtów, z rozkładem 102 zające, 8 bażantów i 5 królików.

Pozatem byli obecni p. hr. Zygmunt Kurnatowski, z rozkładem 115 sztuk, p. Zygmunt hr. Mielżyński-Kurnatowski, z rozkładem 111 sztuk, p. hr. Bniński, z rozkładem 106 szt., p. Wichliński, z rozkładem 105 sztuk, p. Andrzej hr. Kurnatowski, z rozkładem 98 szt., p. Jerzy hr. Mielżyński, z rozkładem 92 szt., ks. Czartoryski, z rozkładem 89 sztuk, p. Sczaniecki, z rozkładem 82 sztuk, p. Jelski, z rozkładem 63 sztuk i p. gen. Unrug, 58 sztuk.

Świetny wynik polowania, który uważać należy za jeden z najlepszych w łowiskach Wielkopolskich w zeszłym roku, zawdzięczać należy troskliwości właściciela p. Ignacego hr. Mielżyńskiego około rozwoju i pielęgnacji zwierzostanu.

Corocznie sprowadza się w majątkach p. Ignacego hr. Mielżyńskiego Iwno i Chobienice po 100 sztuk zajęcy z najlepszych terenów łowieckich Węgier i Czech.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Gay Crusader,** derbista 1917 r. należy również do znakomitości turfu angielskiego jako „potrójnie koronowany". W roku ubiegłym sprzedano na licytacjach w Doncaster 8 jego potomków za kwotę 28.970 Ł, t. zn. przeciętnie 3.621 Ł za roczniaka.

Stanowi on w roku obecnym po 400 Ł w Manton House Stud, Marlborough, Wilts.

Najlepsze produkty Gay Crusader'a w 1928 roku: 3 l. Saracen (Manchester November Handicap 1.500 Ł), 3 l. Ranjit Sing (Dee Stakes 964 Ł), 2 l. Cavendo (drugie miejsce w Champion Breeders Foal Plate i drugie miejsce za Arabellą w Imperial Produce Stakes) i 2 l. Gay Day. Ogółem wygrało w 1928 roku 11 jego produktów w 14-tu wyścigach 8.827 Ł.

Karjera wyścigowa Gay Crusadera:

2 l. Criterion Stakes.

3 l. drugie miejsce w Column Produce Stakes, wygrywa 2000 Gwineji, „New Derby" (bijąc Dansellon, Dark Legend, Diadem i t. d.), September Stakes (wojenny St. Leger), Newmarket Gold Cup, Champion Stakes, Lowther Stakes i Limekiln Stakes.

Ogółem wygrał na torze wyścigowym 11,246 Ł. W hodowli dał m. innemi: Bright Knight (6.092 Ł), Gay Angela (2,746), Hurstwood (5,588 Ł), Daimyo (3,794), Caissot (4,355), Legatte (2,916), Gross Bow (6,044 Ł), Hot Night (1,026 Ł) i t. d.

GAY CRUSADER og. gn. ur. w 1914 r.	Bayardo 10	Bay Ronald 3	Hampton 10	Lord Clifden 2
				Lady Langden
			Black Duchess	Galliard 13
				Black Corrie
		Galicia	Galopin 3	Vedette 19
				Flying Duchess
			Isoletta	Isonomy 19
				Lady Muncaster
	Gay Laura 1	Beppo 2	Marco 3	Barcaldine 23
				Novitiate
			Pitti	St. Frusquin 22
				Florence
		Galeottia	Galopin 3	Vedette 19
				Flying Duchess
			Agave	Springfield 12
				Wood Anemone

FRANCJA

— **Mr. Ogden Mills** zmarł w Nowym Jorku w 72-gim roku życia. Zmarły był do spółki z lordem Derby właścicielem jednej z największych stajen wyścigowych we Francji, a w roku ubiegłym zajął pośród zwycięzkich właścicieli stajen pierwsze miejsce z wygraną 1,873.328 franków. Do tej poważnej kwoty przyczynili się przedewszystkiem og. Cri de Guerre (874.800 f.), zwycięzca Grand Prix de Paris i og. Kantar (767.950 fr.), zwycięzca Prix de l'Arc de Triomphe. Mr. Ogden Mills odgrywał i w turfie amerykańskim poważną rolę.

Statystyka sezonu w Nicei. Właściciele stajen (do 30.000 fr.).

Arthur Veil — Picard	821.775
J. Racine	128.100
James Schwob	124.050
Max de Rivaud	97.050
F. Lieux	89.025
J. Fribourg	81.025
M-me M. Chipault	65.650
A. Deleau	50.975
R. Bédel	30.075

— **Société Sportive,** podobnie jak niedawno Société d'Encouragement, opublikowało obecnie swój tegoroczny budżet, który wynosi 17.895,000 fr., t. zn. podwyżka wykazuje 1,399,000 franków.

(Własnością Société Sportive są tory wyścigowe w Maisons-Laffitte, Saint Cloud i przeszkodowy w Enghien).

— **Cannes, 3 lutego.**

Grande Course de Haies de Cannes, 125.000 fr. Płoty 3.000 mtr.

1. Ferular 4 l. og. (Comrade — Ferula), p. James Schwob, 60 kg., ż. A. Kalley.

2. Dictateur VIII 5 l. og. (po Ukko), p.L. Olry-Roederer, 71 kg., ż. R. Petit.

3. Faquin 4 l. og. (po Grazing), p. R. Guittet, 61½ kg., ż. R. Dornaletche.

Bez miejsca: Labiche, Le Bouif, Esclave, Silksum, Montezuma II.

Wygrane o 3 dł. — 4 — 3 dł. Tot.: 43, 19, 23, 52. Czas: 3:30.

— **Pau,** 3 lutego.

Grande Course de Haies de Pau, 75.000 fr. Płoty 3.300 m.

1. Hazar 4 l. og. (po Hasawat — Immortelle), p. G. Denayer, 62 kg., ż. P. Riolfo.

2. Crayfish 4 l. og. (po Romagny), p. A. Fould, 62 kg., ż. J. Crockett.

3. Aigoual płn. wał. (po Nuageux), p. G. Maux, 72 kg., ż. R. Tastet.

Bez miejsca: Houblon, Tres Sport, Olive Noire, Garbure.

Wygrane o 3 dł. — 3 — 8 dł. Tot.: 19, 16, 31. Czas nie mierz.

NIEMCY

— **W spisach stajen treningowych** niemieckich znajdujemy stajnię znanego u nas sportmana p. Jerzego **Sosnowskiego,** którego konie znajdują się w centrali treningowej Karlshorst k. Berlina. Posiada on 6 koni, a mianowicie:

Tippel, płn. skgn. wał. (Calveley—Thisbe),
Fehrbellin 6 l. gn. og. (Dark Ronald albo Nuage—Fleurette),
Tuberose 6 l. kara kl. (Bachelors Knight—Taube),
Venezianerin 6 l. skgn. kl. (Herrenmeister—Venus),
Feinsliebchen 5 l. kaszt. kł. (Goldgulden—Libelle),
Lago 5 l. skgn. og. (Goldgulden—Lady Festa).

AMERYKA.

— **Futurity Stakes,** największy wyścig dla dwulatków Ameryki i świata wogóle, otrzymały na rok 1931 2.139 zgłoszeń. Zgłoszenia następują dla matek pokrytych. (I tak np. zgłosił hodowca pewien z Virginji 81 klaczy).

Wysokość nagrody Futurity Stakes zależy od ostatecznej ilości konkurentów, którzy muszą jeszcze ostatnią stawkę w wysokości 1000 dolarów uiścić. Według obecnych obliczań wyniesie wysokość tej nagrody w 1931 roku 125 — 135.000 dolarów.

— **Mike Hall** 5 l. wał. Hourless po Negofol i Clonakilty po Catmint), który w Ameryce wygrał około 100.000 dolarów, przybędzie do Anglji we wrześniu, i ma wziąć udział w wielkich jesiennych gonitwach, przedewszystkiem w Cesarewitch i Cambridgeshire.

— **Po 2000 dolarów** stanowią w Ameryce reproduktory pełnej krwi: Black Toney, Bubbling Over, North Star III i Sir Gallahad III.

— **4.450 źrebiąt** pełnej krwi, urodzonych w roku zeszłym, zarejestrowano w Ameryce.

— **W stanie Kentucky** sprzedano w roku ubiegłym na publicznych licytacjach za 1.700.000 dolarów koni pełnej krwi angielskiej. W stanie tym odgrywa hodowla koni pełnej krwi poważną bardzo rolę; oceniają wartość obszaru, należącego do stad, na 16 miljonów dolarów, a wartość koni, znajdujących się w tych stadach, na 60 miljonów dolarów.

— **Statystyka wyścigowa** Stanów Zjednoczonych A. P. za rok 1928:

Właściciele stajen: powyżej 200.000 dolarów.	
E. B. Mc. Lean	234.540 dolarów
Whitney	206.674

Reproduktory:

	Ilość koni	Ilość zwycięstw	wygrana dolarów
High Time	59	109	307.631
Man o'War	41	87	303.533
Whisk Broom II	31	66	210.467
John P. Grier	36	97	204.041
Pennant	32	47	201.021
Sun Briar	34	88	193.229
Upset	42	97	188.420
The Porter	32	73	181.396
Light Brigade	53	114	173.162
Hourless	32	87	163.131
Sweep	76	147	160.704
Fair Play	34	65	152.457
Omar Khayyam	62	138	139.264
Polymelian	53	119	130.282
Seth	58	162	127.814
Sir Martin	54	106	125.576
Hüon	41	97	124.923
Chicle	41	76	121.526
Donnacona	69	108	120.898
Wrack	72	102	118.516

AMERYKA POŁUDNIOWA.

— **Ceny osiągnięte** za roczniaki na licytacjach w Południowej Ameryce są bardzo wysokie. Najdroższym roczniakiem roku ubiegłego był ogierek po Craganour—Omega (po Your Majesty), nabyty za 32.000 pesetów, hodowli p. Martinez de Hoz, znanego i we Francji sportsmana. Dobre również ceny osiągnęły produkty Picacero (po Bridge of Canny), za które zapłacono 27.000, względnie 25.000 pesetów. Za roczniaka po Rico (po Picacero) zapłacono 31.000 pesetów.

HOLANDJA.

— **Statystyka wyścigowa** za rok 1928:

W roku ubiegłym rozegrano w Holandji 47 wyścigów, suma nagród wynosiła 13.850 guldenów.

Właściciele stajen:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
W. Jochems	51	27	13	7.250
Mevr. A. van Wieringen	25	8	7	2.325
H. Perny	17	4	8	1.425
M. J. v. d. Velde	14	4	6	1.200
Aug. Rasse	19	2	7	875
A. G. van Tol	7	2	2	575
D. Mitchell	4	—	3	150
A. B. Vlielander	1	—	1	50

Żokieje:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
J. C. Kuiper	31	15	10	4.225
J. C. v. d. Vaart	24	11	8	3.025
A. v. Wieringen	61	5	3	1.400
H. Luke	9	5	4	1.350
H. Perny	20	3	10	1.275
J. Brackeleer	7	7	—	1.000
G. J. Riem	7	1	2	350
J. Hopper	3	1	2	350
A. Leleux	3	1	—	250
F. Mew	3	—	2	100

K o n i e:

	Ilość startów	I	II	wygrana guldenów
Clairefontaine	10	8	2	2.100
Myrrhine	16	7	3	1.875
Hellebore	13	6	3	1.650
Histoire d'Or	8	6	2	1.575
Kingston Hill	17	4	8	1.425
Santiago	5	3	1	800
Cassard	9	4	4	1.000
Santiago	5	3	1	800
Flagnac	8	3	2	750
Jacasse	16	1	7	625
Syracuse	7	2	2	575
La Pretentaine	9	1	4	450
Pommard	4	1	3	375
Camain	3	1	—	250
Mange Tout	2	—	2	100
Je Sais Tout	4	—	1	50
Lady Ansley	2	—	1	50
Tarqui	1	—	1	50
Pantruche	1	—	1	50

WĘGRY

Statystyka reproduktorów węgierskich za rok 1928.

	Ilość potom.	I	II	III	wygrana pengö
Pazman	36	56	41	40	250.256
Light Hand	16	28	25	20	104.964
Oereg lak*)	12	15	21	22	100.367
Nubier	26	32	37	29	91.855
Dagor	7	13	8	9	91.166
Ossian	23	37	32	26	89.106
Kokoro	10	22	15	22	85.851
Balbinus	14	20	22	22	83.860
Rascal	29	31	32	47	83.806
Dolomit	15	29	32	24	67.172
Slieve Gallion	14	22	18	20	45.172
Sargarigo	7	20	19	11	38.603
Lavendel II	13	10	8	7	35.862
Icy Wind	7	10	12	14	35.234
Basa	5	10	6	4	33.156
Tamar	9	11	7	12	31.394
Morpeth	5	10	7	8	29.892
Sołdau	8	13	9	12	28.881
Prince	12	15	20	11	28.612
Maxim	10	10	17	12	25.717
Stedfast	1	1	1	3	21.990
Bony	8	7	16	11	17.373
Daimio	9	9	13	13	14.954
Hapsburg	3	5	2	2	14.720
Sandor	1	4	1	2	14.485
Romanelli)**	1	5	3	1	14.010
Blink	2	3	2	1	13.557
Internationale	5	5	8	9	12.740
Wool Winder	8	8	10	5	11.548
Viceroy	2	2	1	—	8.875
Beregvölgy	2	5	2	4	7.114
Vogelhupp	1	4	2	2	7.112
Craig an Eran	1	1	1	—	6.940
Bamschabl	2	4	8	1	6.683
Rocketter	1	1	1	5	6.005
Einsiedlesr	1	3	3	2	5.959
Korom	3	2	4	4	5.925
Simson	5	2	3	4	5.738
David	2	5	2	3	5.380
Feldmarschall	4	3	1	4	3.324
Rock Flint	1	2	1	3	3.506
Potiron	2	2	3	1	3.036
Boysie	1	[illegible]	—	—	3.000

*) **Oereg lak,** nabyty przez p. Henryka Woźniakowskiego, znajduje się w stadzie Starzawa koło Mościsk (Małopolska).

) **Romanelli znajduje się również w Polsce w stadzie hr. A. Ledóchowskiego, w Ostrożcu na Wołyniu.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.